



RPW/26916/2024 N
Data: 2024-04-23

Warszawa, dn. 22 kwietnia 2024 r.

Szanowny Panie Prezydencie

jako reprezentacja przeszło 70 organizacji pozarządowych i środowisk, którym leży na sercu ochrona dziedzictwa kulturowego i narodowego, środowisk szczerze zaangażowanych w tę ochronę i zorientowanych na poszukiwania śladów tego dziedzictwa, już po raz wtóry jest zmuszone zwrócić się do Pana Prezydenta z prośbą o pomoc.

Składamy na Pana ręce petycję, która zawiera prośbę o weto wobec Ustawy o uchyleniu ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Winni jesteśmy jednak załączyć dodatkowo pismo przewodnie ponieważ w trakcie procedowania ustawy zmieniono jej przedmiot.

Do łaski marszałkowskiej w dniu 20 marca br. wpłynął poselski projekt ustawy podpisany przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzecia Droga, którego źródła upatrujemy w tzw. środowisku archeobiznesowym, a którego celem jest zniweczenie wieloletniej pracy, konsultacji, korespondencji, analiz i konferencji, w której strona społeczna miała swój udział. Owocem tej pracy była ustawa z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, która powinna wejść w życie z dniem 1 maja 2024 r. Tak jak przywołane środowisko próbowało torpedować latem tę ustawę, stosując retorykę kłamstwa i manipulacji, tak teraz, używają tych samych kłamliwych tez w swoim uzasadnieniu. Nie możemy też oprzeć się podejrzeniu, że za wniesionym projektem stoją także urzędnicy, którzy w swojej niekompetencji nie potrafią zastosować nowych prostych przepisów.

Po dyskusjach w I czytaniu w Komisji Kultury posłowie z KP Polska 2050 zaproponowali zmianę przedmiotu ustawy z uchylenia ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. na zmianę terminu wejścia w życie tej ustawy. Posłowie Lewicy i PSL byli temu przeciwni i optowali za całkowitym uchyleniem. Posłowie PiS i Konfederacji byli przeciwni zarówno uchyleniu ustawy jak i przedłużaniu vacatio legis. Przegłosowano ostatecznie za przedłużeniem terminu wejścia w życie przepisów z dnia 13 lipca na dzień 1 maja 2025 r. czyli o rok. Z dalszych dyskusji, głównie w senackiej Komisji Kultury i w Senacie wynika bezspornie, że nie chodzi jednak o czas potrzebny na stworzenie aplikacji, która ma być tylko narzędziem do realizacji przepisów ustawy a o zmianę samych przepisów, na takie które ponownie przywrócą w kwestii poszukiwań biurokratyczną, kosztowną i długotrwałą procedurę administracyjną.

Głównym argumentem w dyskusji, zwłaszcza po zmianie projektu z uchylenia ustawy w całości na zmianę vacatio legis stały się przede wszystkim rzekome koszty wdrożenia nowych przepisów. Co prawda w Senacie operowano już kwotą nie 6,5 mld, jak opisano w uzasadnieniu, a sejmowa Komisja Kultury nie dała temu wiary, tylko 3 mld rocznie. Jest to nadal jednak kwota absurdalnie wysoka, do której nie przedstawiono nawet najprostszej metodologii wyliczeń wydatków. Senat również zwrócił uwagę na to, że przedstawiciele Ministerstwa Kultury nie przygotowali się z kluczowego argumentu na temat finansów potrzebnych na opracowanie aplikacji, wdrożenie nowych przepisów, etaty i nagrody. Trafnie skonkludował to jeden z senatorów słowami: „być może chodziło właśnie o to, żeby jak nie ma innych argumentów, to finansami blokować taką aktywność amatorską”. Tymczasem wyliczenia

kosztów wdrożenia ustawy powstały już w ubiegłym roku podczas konsultacji projektu nowych przepisów w Departamencie Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wyliczenia te uwzględniały koszty aplikacji, dodatkowe etaty w urzędach konserwatorskich, a także koszty dyplomów za odkrycia zabytków archeologicznych. W latach 2023–2032 maksymalny limit wydatków związanych z ustawą miał wynosić 97 376 573,6 zł rozłożone na lata: 2023 r. – 829 430 zł; 2024 r. – 9 180 527,6 zł; 2025 r. – 8 736 661,6 zł; 2026 r. – 8 736 661,6 zł; 2027 r. – 8 736 661,6 zł; 2028 r. – 8 736 661,6 zł; 2029 r. – 8 736 661,6 zł; 2030 r. – 8 736 661,6 zł; 2031 r. – 8 736 661,6 zł; 2032 r. – 8 736 661,6 zł. Z wyliczeń wynika, że sama aplikacja to koszt rzędu 1 273 000 zł, pozostałe koszty to etaty w urzędach i ministerstwie a także dyplomy. Tego jednak wyliczenia ani w Sejmie ani Senacie Ministerstwo Kultury nie ujawniło.

Nagrody pieniężne, dotyczyć mają jedynie odkryć zabytków archeologicznych o szczególnej wartości historycznej, naukowej lub artystycznej, a nie wszystkich zabytków archeologicznych, co w manipulacyjny sposób przedstawiono w uzasadnieniu do uchylenia a w efekcie zmiany *vacatio legis* ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. Zmieniając przedmiot samego projektu, nie zmieniono jednak uzasadnienia. Sprytna sztuczka, Prezydent ma być przekonany, że koszt wdrożenia ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. to właśnie aż 6,5 mld złotych rocznie.

Na uwagę zasługuje także wykazana przez Biura Legislacyjne zarówno Sejmu, jak i Senatu niekonstytucyjność forsowanego projektu. Aby projekt ustawy był konstytucyjny, musi dać możliwość każdemu z organów w procesie legislacyjnym skorzystania z konstytucyjnych terminów na rozpatrzenie. Ten projekt urąga godności urzędu prezydenckiego, gdyż aby mógł odnieść skutek prawny, musiałby wejść w życie 1 maja br., a to niejako wymusza na Panu Prezydencie rozpatrzenie ustawy w terminie krótszym, niż wynika to z prerogatywy prezydenta zawartej w konstytucji. Nadto, w toku procedowania projektu, Sejm przyjął poprawkę, którą zmienił całkowicie sens projektu, a to jest niedopuszczalne w procesie legislacyjnym, szczególnie że część posłów wnoszących projekt nie zaakceptowała poprawki, a tym samym projekt poselski stracił poparcie wymaganych 15 posłów.

Tymczasem nowe regulacje wcale nie uczynią żadnej rewolucji, a jedynie zwolnią urzędników z prowadzenia procedury administracyjnej. Ustawa o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych uchwalona w 2019 roku pozwala przy braku aplikacji mobilnej skorzystać z drogi zastępczej takiej jak e-PUAP, korespondencja tradycyjna czy dostarczenie osobiste do urzędu. Co do nagród, to wbrew temu co mówił poseł sprawozdawca, ministerstwo co roku budżetuje na ten cel określone środki. Urzędy wojewódzkich konserwatorów zabytków będą musiały jedynie otworzyć i prowadzić rejestr poszukiwań. Okres na kwalifikację zgłoszonych znalezisk nie ulega zmianie i jest tożsamy z okresem załatwiania spraw indywidualnych zapisanych w Kodeksie Postępowania Administracyjnego.

Pomijając fakt fałszywej argumentacji i manipulacji zawartych w projekcie ustawy, wobec tak rażących jej wad konstytucyjnych
prosi Pana Prezydenta o niepodpisywanie tej ustawy lub uwzględnienie prezydenckiego weta.

Z poważaniem,

Wnoszący petycję:

Reprezentujący:

Przedmiot petycji: Petycja do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o veto dla Ustawy o uchyleniu ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

#1

Przedmiot petycji: Petycja do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o veto dla Ustawy o uchyleniu ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

#2

Petycja obywateli, miłośników historii, muzealników i archeologów-naukowców za przyjęciem nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami regulującej przepisy do poszukiwań.

#3

Petycja obywateli, miłośników historii, muzealników i archeologów-naukowców za przyjęciem nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami regulującej przepisy do poszukiwań.

Petycja do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o veto dla Ustawy o uchyleniu ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Materiały dodatkowe do petycji. Analiza systemu: konferencja, referaty, prezentacje, statystyki wydawania pozwoleń, statystyki przestępstw. Odpowiedzi na opinie i zarzuty przeciwko nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w kontekście poszukiwań.

Tutaj: <https://pze.org.pl/materiały-dotyczące-nowelizacji-ustawy-o-ochronie-zabytków-i-opiece-nad-zabytkami/>

Szanowny Panie Prezydencie

18027 podpisów

jest federacją 70 stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji, których celami statutowymi jest ochrona dziedzictwa narodowego i kulturowego w szerokim pojęciu tych znaczeń. Skupia również wiele tysięcy członków wspierających. Propagujemy działalność eksploracyjną, zgodną z prawem. Edukujemy w celu zapobiegania działalności grabieżczej, nielegalnej eksploracji, dewastowania historycznych miejsc pamięci i dziedzictwa archeologicznego. Kształtujemy u swoich członków świadomość prawną i obywatelską. Związek, jako strona społeczna o zasięgu ogólnokrajowym, pozostaje od 2018 roku żywo zaangażowany w procesie reformy przepisów o ochronie zabytków. Już po raz wtóry ogół obywateli, którym leży na sercu ochrona dziedzictwa kulturowego i narodowego, szczerze w tę ochronę zaangażowanych i zorientowanych na ich poszukiwania zwraca się do Pana z prośbą o pomoc. Do łaski marszałkowskiej wpłynął poselski projekt ustawy podpisany przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego -Trzecia Droga, którego celem jest zniweczenie wieloletniej pracy, konsultacji, korespondencji, analiz i konferencji, w której strona społeczna miała swój udział. Tak jak środowiska, które my nazywamy archeobiznesem, w większości skupione wokół organizacji biznesowej, jaką jest Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, próbowało torpedować latem tę ustawę stosując retorykę kłamstwa i manipulacji, tak teraz, forsując jej uchylenie, używają tych samych kłamliwych tez w swoim uzasadnieniu. Nie możemy też oprzeć się podejrzeniu, że za wniesionym projektem stoją także urzędnicy, którzy w swojej niekompetencji nie potrafią zastosować nowych prostych przepisów.

Poniżej przedstawiamy kilka wybranych ważniejszych tez uzasadnienia:

1. *Ustawa z 13 lipca 2023 r. miała na celu liberalizację amatorskich poszukiwań zabytków – KŁAMSTWO!*

Ustawa miała na celu uproszczenie tych przepisów, tak by poszukiwania amatorskie stały się bardziej dostępne dla obywatela, bez opresyjnej i niewydolnej maszyny administracyjnej. Ustawa wprowadziła enumeratywnie katalog obszarów z zakazem poszukiwań i określiła warunki poszukiwań, które dotychczas zawarte były w decyzjach administracyjnych. Ustawa, poprzez uproszczenie procedur, wprowadza w system ochrony zabytków niemal 99% osób

będącym dotychczas poza nim. Ustawa utrzymała również kontrolę nad poszukiwaniami poprzez obowiązek imiennych zgłoszeń poszukiwań pod sankcją kary do 2 lat pozbawienia wolności. To nie jest liberalizacja.

2. *Przy obecnych przepisach osobom poszukującym zabytków nie przysługuje nagroda za odkrycie zabytku* – KŁAMSTWO!

Zgodnie z obecnym stanem prawnym jedyną grupą, która została wyłączona z możliwości przyznania nagrody, są zawodowi archeolodzy i ich pracownicy. Ktoś, kto stawia tego typu tezy jak wyżej, nie ma zielonego pojęcia, na czym polegają amatorskie poszukiwania. Nie rozumie, że wszelkie znaleziska spod cewki wykrywacza metalu to odkrycia przypadkowe. Nie istnieje urządzenie wykrywające zabytki. Nagrody za odkrycie zabytku archeologicznego przysługują poszukiwaczom na mocy ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a za odkrycie zabytku na mocy ustawy o rzeczach znalezionych, na którą powołują się konserwatorzy zabytków w swoich decyzjach administracyjnych. Ustawa z 13 lipca 2023 r. naprawia jedynie błąd legislacyjny i przenosi zapisy rozporządzenia do ustawy, na co zwrócili uwagę legislatorzy.

3. *Większość zmian zdecydowanie osłabi ochronę dziedzictwa kulturowego w Polsce* – KŁAMSTWO!

To pusty slogan niepoparty rzeczową argumentacją. Nowe przepisy niczego nie zmieniają, a wręcz wprowadzają ograniczenia, wyłączając z poszukiwań definitywnie wszystkie obszary pozostające pod ochroną, czego nie ma obecnie. Przepisy tylko i wyłącznie upraszczają zbędne procedury administracyjne. Tego typu rozwiązania z powodzeniem funkcjonują w wielu krajach cywilizacji zachodniej takich jak Norwegia, Dania, Niemcy, Anglia, Belgia i inne. Jesteśmy przekonani, że właśnie nowe przepisy przyczynią się do umocnienia ochrony dziedzictwa kulturowego poprzez ujawnienie się wielu osób poszukujących, którzy dotychczas działają poza systemem, bo obecne przepisy są dla nich odstraszające, a którzy według naszych szacunków i analiz stanowią znakomitą większość wszystkich poszukujących. Tę liczbę od lat Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego szacuje na 100 tysięcy. Uważamy, że osób zaangażowanych w poszukiwania jest co najmniej dwukrotnie więcej.

4. *Rozwiązania ustawy nie są zgodne z postanowieniami Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego* – KŁAMSTWO!

Ustawa ogranicza poszukiwania do obszarów będących poza ochroną konserwatorską i wyznacza ściśle określone obowiązki informacyjne, włącznie z obowiązkiem wstrzymania poszukiwań. Ustawa wprowadza kontrolę poszukiwań poprzez obowiązek zgłoszeniowy. Ustawa sankcjonuje nielegalne poszukiwania karą dwóch lat pozbawienia wolności. Rozwiązania dużo bardziej liberalne mają zastosowanie w wielu krajach UE i nikt tam ich nie kontestuje. Uważamy, że to obecne przepisy pozostają w niezgodności z postanowieniami wspomnianej konwencji, bo wyłączają poza system szeroką rzeszę obywateli. Europejska Konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego, z La Valetta z dnia 16 stycznia 1992 r. określa w Art. 2 obowiązek zgłaszania przez znalazcę uprawnionym organom przypadkowego odkrycia przedmiotów należących do dziedzictwa archeologicznego i udostępnianie ich dla przeprowadzenia badań. Ponadto Art.3 uzależnia od prawa wewnętrznego danego państwa konieczność uzyskiwania upoważnienia do użycia wykrywaczy metalu oraz jakichkolwiek innych środków i metod do poszukiwań zabytków. To z tych m.in. przepisów skorzystało wiele z państw, które podpisały konwencję, tworząc jednocześnie czytelne prawo i obowiązki poszukiwaczy, wspierane specjalnymi programami do zbierania danych o znaleziskach bez konieczności uzyskiwania pozwolenia w procesie postępowania administracyjnego. Istnieje baza PAS-Anglia, baza PAN- Niderlandy, baza-

MEDEA-Flandria, Belgia, DIMA- Dania, SauLT- Finlandia. We wszystkich krajach dziedzictwo archeologiczne jest ściśle powiązane z badaniami, wykopaliskami i pochodzącymi z tych badań znaleziskami, i stanowi ono własność Skarbu Państwa. Inne, luźne znaleziska, zabytki pozostają bardzo często własnością lub współwłasnością znalazcy. W wielu krajach, oprócz definicji ogólnych i uniwersalnych dotyczących dziedzictwa kulturowego, istnieją również przepisy, które precyzyjnie określają przedmiot ochrony, a także enumeratywnie tworzą katalog zabytków poddanych ochronie prawnej. W Anglii podstawą tej regulacji jest The Treasure Act – Ustawa o skarbach z 1996 r. zawierająca przepisy prawne regulujące zasady dotyczące znalezisk tzw. skarbów, w tym procedurę ich zgłaszania, w Norwegii – Cultural Heritage Act, w Danii – Museumsloven. Obowiązek informacyjny, zgłaszanie określonych odkryć, odwołuje się bezpośrednio do tych regulacji. Znalazłeś rzecz i podejrzewasz, że może być zabytkiem, sprawdź najpierw „tutaj”. To jest zabytek! Zgłoś go do muzeum lub w specjalnej bazie znalezisk.

5. *Można będzie podłożyć zabytki z przypadkową geolokalizacją – WSTYD!*

Cóż to za argument? Zakłada on a priori złą wolę obywatela. Zakłada on działania obywatela w opozycji do państwa i oskarża o działalność aspołeczną. To myślenie rodem z poprzedniego systemu komunistycznego, opresyjnego względem obywateli. Tego nawet nie sposób skomentować. Pomysł ten stoi w sprzeczności z logiką. Nie przystaje to zupełnie do społeczeństwa obywatelskiego, opartego na umowie społecznej w postaci konstytucji.

6. *Nie będzie obowiązku zgłaszania wszystkich znalezionych przedmiotów – DEMAGOGIA!*

Czym się różni zwykły obywatel, budowlaniec, instalator, inwestor, turysta, spacerowicz, operator koparki czy rolnik od osoby poszukującej? Oni wszyscy są zobligowani do zgłoszenia znalezionego przedmiotu, co do którego będą podejrzewać, że jest zabytkiem, a nie „przedmiotem”. To kwestia ostrości definicji. Definicje ustawowe są normą nie tylko dla obywateli, lecz przede wszystkim dla urzędników. Przepisy muszą być równe dla wszystkich. Poszukujący zabytków będzie zobligowany obowiązkami informacyjnymi. W obecnie obowiązujących przepisach nie ma obowiązku zgłaszania konserwatorowi wszystkich przedmiotów przez poszukujących zabytków ruchomych w tym zabytków archeologicznych. Zgłaszanie innych przedmiotów znalezionych to materia Ustawy o rzeczach znalezionych czego wnioskodawcy zdają się nie wiedzieć lub celowo wprowadzają w błąd.

7. *Inne działania przy zabytkach wymagają uzyskania pozwolenia konserwatorskiego - MANIPULACJA i KŁAMSTWO!*

To sugeruje jakoby wszystkie działania i przy wszystkich zabytkach wymagały uzyskania pozwolenia konserwatorskiego, co nie jest prawdą. Nie wymagają przecież uzyskania takiego pozwolenia przy zabytkach wpisanych do ewidencji zabytków prace rolne, leśne i inne gospodarskie użytkowanie ziemi. Działania, które wymagają uzyskania pozwolenia, określa rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków. Przy czym co do zasady pozwolenia na poszukiwania zabytków nie uzyskuje się przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków ani nawet przy zabytku wpisanym do ewidencji zabytków. Pozwolenie na poszukiwanie zabytków dotyczy więc miejsc, gdzie jedynie hipotetycznie mogą występować zabytki, choć dotąd żadnych jeszcze w danym miejscu nie zewidencjonowano. Dotyczy więc miejsc nieobjętych jeszcze żadną ochroną. Dlatego też ustawa z 13 lipca 2023 r. enumeratywnie określa miejsca wyłączone z możliwości prowadzenia poszukiwań ze względu na znane w danym miejscu zabytki, jednocześnie pozwalając na poszukiwania w innych miejscach pod

warunkiem stosowania się do obowiązków informacyjnych określonych wprost w ustawie, wobec różnych kategorii znalezisk, gdy do ich odkrycia znalezienia dojdzie.

8. *Używanie wykrywacza metali lub innych urządzeń technicznych lub elektronicznych do poszukiwania innych przedmiotów (współczesnego złomu, meteorytów, czy zagubionych przedmiotów niebędących zabytkami) nie będzie wymagało zgłoszenia zamiaru poszukiwań, nie będzie również wówczas obowiązywał zakaz prowadzenia poszukiwań takich przedmiotów na obszarach wymienionych w ustawie – UWAGA BEZZASADNA, MANIPULACJA!*

Uwaga ta nie dotyczy ustawy z dnia 13 lipca 2023 r., która żadnych zmian w zakresie poszukiwań „innych przedmiotów” nie wprowadza. Obecnie konieczność uzyskiwania pozwolenia dotyczy jedynie poszukiwań zabytków ruchomych w tym zabytków archeologicznych i wnioski teoretycznie może dotyczyć wszystkich terenów. Zmiana ustawy wprowadza konieczność zgłoszenia poszukiwań zabytków ruchomych, poza terenami chronionymi, wymienionymi w ustawie. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w ogóle nie reguluje materii poszukiwań „innych przedmiotów” niż zabytki. Wojewódzki Konserwator Zabytków nie może wydać pozwolenia na poszukiwanie innych przedmiotów niż zabytki, ponieważ nie ma do tego upoważnienia ustawowego.

9. *Koszt ustawy szacowany na 6,5 mld złotych rocznie z uwagi na przyznanie nagród – DEMAGOGIA i MANIPULACJA!*

Zarzut jest absurdalną manipulacją! Ustawa, podobnie jak dziś rozporządzenie, stanowią o przyznaniu nagród w postaci dyplomu lub nagrody finansowej za szczególnie cenne odkrycia. Przyznanie dyplomu to czynność biurowo-administracyjna, która realizowana jest w ramach zwykłej pracy urzędu. Odkrycia szczególne, spektakularne i istotne dla nauki zdarzają się stosunkowo rzadko, więc nagrody finansowe będą stanowić promil ogółu przyznanych nagród. System ten jednak może w końcu zlikwiduje patologię urzędniczą kwalifikowania przedmiotów o wartości statystycznej z nieoznaczalną wartością historyczną i naukową jako zabytki. Dość przytoczyć tu decyzje Podkarpackiego czy Warmińsko-Mazurskiego WKZ, którzy kwalifikowali jako zabytki archeologiczne wpinkę NSDAP czy zdawkową monetę III Rzeszy, a tym samym otoczyło je ochroną prawną i państwowym obowiązkiem konserwacji i magazynowania. Te same przedmioty można nabyć na stacjonarnych i internetowych aukcjach oraz pchlich targach w stanach magazynowych i menniczych za ułamek tych kosztów. W uzasadnieniu powołano się na powiat poznański, gdzie pozyskano z poszukiwań w 2022 r. 63 „niewątpliwe zabytki archeologiczne”. Ta liczba była podstawą obliczenia kosztów nagród szacowanych na 6,5 mld złotych, przy średniej wartości nagrody pieniężnej za ostatnie 5 lat wynoszącej 6 500 tys. złotych. Manipulacja polega na założeniu, że każdy z tych zabytków ma szczególną wartość naukową, historyczną lub artystyczną i przysługuje za jego odkrycie nagroda pieniężna, o której mowa w ustawie. Takiej jednak informacji nie podano, czy wspomniane przedmioty taką szczególną wartość mają. I tutaj stanowczo należy podkreślić, że nagroda pieniężna nie przysługuje za każdy znaleziony zabytek uznany później za zabytek archeologiczny. W 2022 r. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu dokonał tylko jeden raz weryfikacji terenowej dnia 1.12.2022 r, która dotyczyła zresztą oględzin następujących 3 przedmiotów: łuska, tabliczka znamionowa i bliżej niezidentyfikowany pierścień. Warto również dodać, że w 2021 r. za odkrycia zabytków archeologicznych Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał 5 nagród pieniężnych o średniej wysokości 4 960,00 zł, w 2020 r. 3 nagrody pieniężne, średniej wartości 8 000,00 zł oraz 1 dyplom, a w 2019 r. 6 nagród pieniężnych średniej wartości 4 566,00 zł. Ponadto absurdalność tych wyliczeń można zestawić z nagrodami przysługującymi za znalezienie zabytków (innych niż archeologiczne) lub materiałów

archiwalnych. Nagrodę pieniężną w tej sytuacji przyznaje się, gdy zabytek lub materiał archiwalny posiada znaczną wartość historyczną, artystyczną, naukową lub materialną. W pozostałych przypadkach przyznaje się dyplom. Zdecydowanie więcej z poszukiwań pozyskuje się zabytków, które nie są kwalifikowane jako archeologiczne. W analogicznym okresie w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu zewidencjonowano 159 zabytków, które nie są zabytkami archeologicznymi. Nie przyznaje się jednak nagród pieniężnych za te zabytki, ponieważ również nie spełniają warunku „znaczej wartości”, tak jak nie wszystkie zabytki archeologiczne mają „szczególną wartość”. To są sytuacje po prostu w skali roku wyjątkowe. Należy też odnieść się do wyliczonego w uzasadnieniu kosztu samych dyplomów i zauważyć, że w latach 2012-2021 Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał jedynie 1 dyplom za odkrycie zabytków archeologicznych.

10. *Poszukiwacze mogą natrafiać na niepochowane ofiary. Organ konserwatorski ma możliwość weryfikacji miejsc poszukiwań uwzględniając szersze dane niż przewidziane w nowelizacji-DEMAGOGIA!*

Nie wskazano żadnego mechanizmu takiej indywidualnej „weryfikacji,” nie zdefiniowano „szerszych danych”. Jeśli miałyby istnieć taka procedura, musiałaby ona dotyczyć nie tylko prowadzenia poszukiwań, ale każdego przypadku naruszania ziemi, w gospodarce rolnej, leśnej, budowlanej, czy wydobywczej, które odbywają się każdego dnia. Nie jest to możliwe. Jeżeli jednak organ posiada jakieś „szersze dane”, powinien je zweryfikować i określić przedmiot ochrony, który powinien następnie obowiązywać wszystkich naruszających grunt, a nie tylko poszukiwaczy. To prawda jednak, że w ziemi wciąż można natrafić na poza cmentarne pochówki. Wielu poszukiwaczy indywidualnych czy działających w stowarzyszeniach dokonało już takich odkryć, dzięki czemu rodziny zmarłych miały możliwość poznać historię swoich bliskich, przodków. Dlatego mając na uwadze tak ważną materię, po raz pierwszy to właśnie ustawa z dnia 13 lipca 2023 r. wprowadza do ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wyraźny zakaz prowadzenia poszukiwań zabytków na terenie cmentarzy, dawnych cmentarzy, mogił i grobów wojennych oraz miejsc kaźni, a także odrębny przepis dotyczący nieznanych dotąd miejsc pochówków określający, iż osoba prowadząca poszukiwania, jest obowiązana przerwać poszukiwania w miejscu znalezienia zwłok lub szczątków ludzkich, przedmiotów lub substancji groźnych dla zdrowia i życia ludzi, w szczególności materiałów wybuchowych oraz toksycznych substancji chemicznych, i zawiadomić niezwłocznie najbliższą jednostkę Policji. Nie można więc samodzielnie przeprowadzać ekshumacji i wydobywać znajdujących się przy szczątkach przedmiotów. Takich przepisów dotąd nie było w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Nowe przepisy doceniła również Gmina Żydowska, zwracając uwagę, iż jesteśmy pierwszą organizacją, która pochyliła się nad substancją dawnych żydowskich nekropolii, których z uwagi na naszą wspólną historię jest na terenie Polski wiele. Z roku na rok coraz liczniejsze grupy poszukiwaczy opiekują się w swoich regionach zapomnianymi, zaniedbanymi cmentarzami wojennymi i cywilnymi niezależnie od przynależności wyznaniowej czy etnicznej pochowanych. Rośnie świadomość społeczna osób poszukujących dlatego właśnie nieśmiertelniki (choć trzeba zaznaczyć, że ich obecność nie zawsze oznacza obecność zwłok, to nie jest absolutnie oczywiste) są coraz rzadziej przedmiotem sprzedaży, a częściej przedmiotem świadomej identyfikacji w internecie w celu odnalezienia jego właściciela lub rodziny. Robią to na grupach internetowych również poszukiwacze z pozwoleniem konserwatora, a znalezisko zostaje zgłoszone do urzędu. Warto również zaznaczyć, że z pozyskanych przez nas z KGP statystyk wynika, iż w latach 2020 – 2021 na 392 dwa stwierdzone przestępstwa z art. 262 § 2 Kk., dotyczące ograbiania

zwłok, grobów lub innych miejsc spoczynku zmarłego ani razu stwierdzenie nie dotyczyło przestępstwa, w którym narzędziem byłby wykrywacz metali.

11. *Nowelizacja dopuszcza poszukiwania przez obcokrajowców z Austrii i Rumunii – DEMAGOGIA!*

Obecne przepisy nie wykluczają obcokrajowców z uzyskania pozwolenia na poszukiwanie zabytków. Podobnie jak angielskie, duńskie czy niemieckie przepisy nie wykluczają z poszukiwań obywateli polskich. Na tym polega obecny świat i żadne postawy zakorzenione w słusznym minionym systemie tego nie zmieniają.

12. *Ryzyko legalizacji zabytków pozyskanych za granicą – DEMAGOGIA!*

To argument niepoparty żadnymi statystykami i zdaje się wynikać z jakiejś irracjonalnej obsesji. Czy obecne przepisy likwidują takie ryzyko? Czy polski specjalista nie jest w stanie krytycznie określić proveniencji zgłoszonego przedmiotu podczas weryfikacji terenowej? Dokładnie takie samo ryzyko istnieje obecnie, ale nie potwierdzają go statystyki przyznawanych nagród pieniężnych, a przecież to miałby być ewentualnie cel takiej próby „legalizacji”. Poza tym, jaki logiczny cel miałby przyświecać takiemu procederowi? Czy przemysł ryzykowałby sankcją karną za przemyt dla otrzymania dyplomu lub niewielkiej nagrody pieniężnej?

13. *Nierealny do wdrożenia obowiązek dokonania oględzin przedmiotu i miejsca znalezienia w ciągu 6 dni – MANIPULACJA!*

A czy realnym jest w obecnym stanie prawnym obowiązek oględzin w terminie 3 dni, wynikający z zapisu art. 33 ust. 3? Trudno nie dostrzec, że kontestatorzy nowych przepisów nie znają obecnie obowiązujących!

Nie znają na pewno jednak statystyk, które wskazują, że nie prowadzi się oględzin miejsc znalezionych zabytków. Oględziny prowadzi się dla zabytków archeologicznych i to nie pojedynczych luźnych znalezisk, ale odkryć, gromadnych znalezisk lub takich, gdzie sam znalazca ma podejrzenie, że może w danym miejscu występować nieruchomy zabytek archeologiczny.

14. *Koszt powstania i obsługi aplikacji mobilnej to 2 – 2,5 mln zł – MANIPULACJA!*

Koszt ten rzeczywiście został oszacowany w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co firmował zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Zabytków Jakub Wiśniewski, na kwotę nieprzekraczającą 2 mln zł, ale rozłożony on był na 10 lat. Należy dodać, że zgodnie z nowelizacją ustawy jedynie zgłoszenia poszukiwań mają być zgłaszane w aplikacji mobilnej. Pozostałe funkcjonalności miały być fakultatywne. Obecnie bezkosztowo można funkcjonalność zgłoszenia poszukiwań dodać do istniejącej aplikacji mobilnej mObywatel pozostającej w służbie administracji publicznej lub wykorzystać e-PUAP, czyli ogólnopolską platformę teleinformatyczną służącą do komunikacji obywateli z jednostkami administracji publicznej. Warto także dodać, że pierwotnym pomysłodawcą aplikacji do poszukiwań była już w 2018 r. Katarzyna Zalasńska, ówczesna dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków a obecnie dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Nie jest to więc temat nowy. Aplikacja w formie obecnej nowelizacji była postulowana jako wynik kompromisu, a jej podstawy zostały zaprezentowane przez Departament Ochrony Zabytków MKiDN i delegowanego do tej sprawy dyrektora Jakuba Wiśniewskiego w marcu 2023 r.

15. *Dane o obszarach chronionych są rozproszone – KŁAMSTWO!*

Już w 2010 roku, na mocy ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej powstał obowiązek MKiDN upowszechnienia danych przestrzennych o obszarach chronionych. Minister zobowiązany został do realizacji zapisów ustawy do roku 2017. Minister zlecił wykonanie Narodowemu Instytutowi Dziedzictwa i zrealizował ten obowiązek dopiero 3 lata

po ustawowym terminie w postaci portalu zabytek.pl. Jak czytamy w regulaminie serwisu, portal jest właśnie zbiorem, na podstawie przywołanej ustawy, danych przestrzennych dotyczących obszarów zabytkowych pod ochroną. Zrealizowany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa projekt (nr POPC.02.03.02-00-0017/18), zakładał zdigitalizowanie co najmniej 1 308 409 szt. dokumentów wraz z opatrzeniem właściwymi metadanymi opisowymi oraz odwzorowanie przestrzenne na mapie poprzez proces wektoryzacji obiektów, których dotyczy digitalizowana dokumentacja. Całe przedsięwzięcie kosztowało ok. 37 mln złotych. (niektóre dane mówią o łącznej kwocie projektu 42 mln złotych).

Wykorzystanie tych danych na potrzeby aplikacji dla poszukiwaczy miało być w zapewnieniu Departamentu Ochrony Zabytków jedynie czynnością techniczną.

16. *Brak konsultacji ustawy ze środowiskiem naukowym – MANIPULACJA!*

Zmiany przepisów dotyczących poszukiwań zabytków to przedmiot dyskusji trwającej od 20 lat, tj. od czasu uchwalenia Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W dyskusji tej brały udział także środowiska naukowe, które prezentowały niejednorodną linię. Odbływały się spotkania i konferencje, które nie przyniosły niestety żadnych efektów. W 2018 roku powstał zespół pod przewodnictwem Katarzyny Zalasieńskiej, ówczesnej dyrektorki Departamentu Ochrony Zabytków, obecnie dyrektorki Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Wiele rozwiązań wypracowanych podczas prac zespołu znalazło swoje miejsce w ustawie z 13 lipca 2023 r. Zespół nie dokończył prac, bo z niewyjaśnionych przyczyn zawiesił swoją działalność, za co zdaje się ponosić odpowiedzialność jego przewodnicząca, której delegowano przeprowadzenie reformy. To Katarzyna Zalasieńska ponosi także odpowiedzialność za wyłączenie z prac środowisk naukowych. Reforma została dokończona w ramach inicjatywy poselskiej i społecznej przy wykorzystaniu owoców prac zespołu.

Wnikliwa lektura uzasadnienia do projektu ustawy uchylającej ustawę z dnia 13 lipca 2023 r. z całą pewnością pozwoliłaby na wyszczególnienie większej ilości kłamstw, manipulacji i demagogii. Tekst jest zdecydowanie nacechowany negatywnie, wyraża subiektywne zdanie osób kontestujących prawa obywateli będących pasjonatami historii w ogóle oraz wskazuje na kompletne niezrozumienie oczekiwań społecznych i idei państwa obywatelskiego.

Prosimy zatem jak na wstępie o veto.

Petycja obywateli, miłośników historii, muzealników i archeologów-naukowców za przyjęciem nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami regulującej przepisy do poszukiwań.

Materiały dodatkowe do petycji. Analiza systemu: konferencja, referaty, prezentacje, statystyki wydawania pozwoleń, statystyki przestępstw. Odpowiedzi na opinie i zarzuty przeciwko nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w kontekście poszukiwań.

Tutaj: <https://pze.org.pl/materiały-dotyczące-nowelizacji-ustawy-o-ochronie-zabytkow-i-opiece-nad-zabytkami/>

18986 podpisów

Szanowny Panie Prezydencie

Szanowni Parlamentarzyści

Z głębokim żalem, ale także i niesmakiem obserwujemy działania archeologów inwestycyjnych, związanych ze Stowarzyszeniem Naukowym Archeologów Polskich mające na celu storpedowanie założeń procedowanego obecnie poselskiego projektu Ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Jest to o tyle smutne, że ludzie utytułowani, ludzie posiadający stopnie naukowe uciekają się w swoich wypowiedziach i petycjach do manipulacji, nieuprawnionych wniosków, uogólnień i pomówień. Lektura tych tekstów każe wysnuć przypuszczenie, że pisały je osoby w ogóle niezapoznane z treścią projektu, ale co gorsza, nieznające zapisów obecnej ustawy, nieposiadające wiedzy o obowiązujących obecnie procedurach, niedotrzymywaniu terminów ustawowych, wadach wydawanych decyzji administracyjnych, odwołaniach, skargach i karach dla urzędów konserwatorskich. Niestety środowiska te stawiają tezę bez dowodów na jej prawdziwość. Poczucie odpowiedzialności każe nam jednak odnieść się do stawianych zarzutów.

Nieprawdą jest, że potrzeby zmian ustawy nie były konsultowane z naukowym środowiskiem archeologów. Prawdą jest natomiast, że wszelkie podejmowane od wielu lat próby konsultacji spotykały się z obstrukcją. Pierwsze z nich datowane są już na rok 2003, rok uchwalenia ustawy o ochronie zabytków, a więc 20 lat temu. To całe pokolenie, są osoby, które zaangażowane w te próby już nie żyją. Odbłyło się wiele konferencji, spotkań konsultacyjnych, a wiele z nich kończyło się awanturą wynikającą z kontestacji detektoryzmu w ogóle. A detektoryzm jest faktem, którego istnienia nie sposób jest zakłamać. Obowiązkiem państwa jest zatem unormowanie tej dziedziny w taki sposób, aby obywatele mogli się w tej dziedzinie realizować przy zachowaniu dziedzictwa. Wiele państw zachodniej Europy sobie z tym problemem poradziło i obecnie chwali sobie działania obywateli i ich wkład w krajową kulturę. Pierwsza próba podjęcia faktycznych działań w kierunku zmian prawa dla detektorystów miała miejsce w roku 2018 kiedy powstał w MKiDN specjalny

zespół pod przewodnictwem ówczesnej dyrektorki DOZ, dr Katarzyny Zalasieńskiej. Zostały wówczas ustalone założenia i kierunki zmian oraz powstały zręby zmian ustawowych. Niestety inicjatywa ta oparła się wówczas tej samej kłamiwej argumentacji SNAPu i części środowiska naukowego.

Nieprawdą jest, że projekt obecnej ustawy stanowi rewolucję w systemie ochrony zabytków. Projekt nie zmienia definicji zabytków, zabytków archeologicznych ani badań archeologicznych, nie zmienia też prawa własności do znalezionych zabytków. Projekt wprowadza nowe techniczne regulacje zgłaszania poszukiwań zabytków. Likwiduje pełną procedurę administracyjną uzyskania pozwolenia na poszukiwania, która w praktyce się nie sprawdziła i zastępuje ją obowiązkiem zgłoszeniowym z szeregiem określonych warunków i obowiązków informacyjnych wynikających z ustawy wprost, czego należy zaznaczyć do tej pory nie było. Państwowe instytucje ochrony zabytków w Polsce nie nadążają już za zmieniającymi się potrzebami społecznymi, dotyczącymi zwiększenia roli i znaczenia obywateli w poznawaniu, odkrywaniu historii, nie tworzą obecnie właściwych rozwiązań prawnych i technicznych w zakresie działalności poszukiwawczej oraz związanej z nimi ochrony dóbr kultury.

Nieprawdą jest, że nowe regulacje są gwałtem na polskiej archeologii. Ustawa w art. 36d wprowadza pełny zakaz poszukiwań na stanowiskach archeologicznych, terenach pozostających w rejestrze zabytków i w wojewódzkich ewidencjach zabytków, a także w parkach kulturowych, miejscach kaźni, pomników zagłady, cmentarzy, dawnych cmentarzy, mogił i grobów wojennych i innych, jednocześnie nakładając 10 metrową strefę ochronną (w systemie duńskim ta strefa jest pięć razy mniejsza). Co więcej system wprowadza wysokie kary za złamanie tego zakazu do 2 lat pozbawienia wolności włącznie.

Nieprawdą jest, że wprowadzana ustawą aplikacja mobilna wspierająca system poprzez umożliwienie zgłaszania poszukiwań, zgłaszania znalezionych zabytków oraz dająca informacje przestrzenną winna powstać przed uchwaleniem ustawy. Organ odpowiedzialny za jej wprowadzenie musi mieć do tego podstawę prawną. Projekt zakłada wg. MKiDN dostatecznie długie *vacatio legis*, by wprowadzić ją w terminie. W ogóle zauważamy, że środowiska kontestujące zmiany nie znają polskiego prawa i nie wiedzą czym jest narzędzie nazwane „aplikacją mobilną”. Aplikacja ta to nie gra na smartfon tylko narzędzie do komunikacji z administracją publiczną uregulowaną Ustawą z dnia 4 kwietnia 2019 r. o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych. To narzędzie wymagające od użytkownika w zapisie art. 18 ustawy stosownego uwierzytelnienia podobnie jak to się ma z aplikacjami mObywatel czy mójKP. Dzięki uwierzytelnieniu organ będzie mieć pewność kto zgłasza poszukiwania.

Nieprawdą jest, że wejście w życie ustawy przyczyni się do „wysypu detektorystów rabujących dziedzictwo”. MKiDN szacuje liczbę detektorystów aktywnie realizujących pasję na 100 tysięcy. Strona społeczna ocenia tę liczbę na ponad 200 tys. Pozwoleń na poszukiwania wydano w ostatnim roku zaledwie ok. 1 tysiąca. Nowa regulacja poprzez odejście od niczym nieuzasadnionych i uciążliwych procedur administracyjnych wcale nie przyczyni się do zmiany tego stosunku na rzecz legalnie poszukujących. A przecież to jest wartością oczekiwaną – większa kontrola poszukiwań, większa o nich wiedza i obywatele podejmujący swoje działania w sposób legalny.

Nieprawdą jest, że ustawą tą detektorysty chcą napędzić sobie biznes ze środków przeznaczonych na nagrody. Zarzut ten jest kolejnym wynikającym z niezrozumienia i nieczytania prawa. Nagroda to też dyplom, nagrodę przyznaje minister kultury, nagroda ma przysługiwać za znaleziska

szczególne. A najlepsze jest to, że identyczne zasady obowiązują obecnie i to od 19 lat, tylko że w rozporządzeniu, co według legislatorów jest błędem legislacyjnym - warunki nagradzania to kompetencja ustawodawcy, więc winny się znaleźć w ustawie i tam zostały przeniesione słowo w słowo. Aby nie być gołosłownym warto zestawić oba akty – obecny projekt i Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 1 kwietnia 2004 r. w sprawie nagród za odkrycie lub znalezienie zabytków archeologicznych, aby zorientować się, że są identyczne w treści.

Nieprawdą jest, że projekt zakłada bezkarność detektorystów. Projekt w swojej treści zakłada surowe kary za niezgłoszenie poszukiwań nawet do dwóch lat pozbawienia wolności, co według nas jest i tak nadmierowe, gdyż dotyczy jedynie czynności technicznej. Projekt zakłada także kary za niezgłoszenie znalezionych zabytków.

Szczególnie jednak obrzydliwe zdaje się pomówienie środowiska poszukiwaczy o rabowanie grobów. Nie, poszukiwacze, i to nie tylko ci zrzeszeni w federacji ale i wielu, wielu innych powszechnie angażuje się w ratowanie starych cmentarzy, porządkowanie zapomnianych nekropolii wojennych, cywilnych niezależnie od wyznania i przywracanie pamięci leżących tam zmarłych. Jest na to bardzo wiele świadectw. Tak jak wiele istnieje świadectw współpracy tych środowisk w badaniach archeologicznych w charakterze wolontariatu. W ogóle domeną tych środowisk jest działanie pro bono.

Gdybyśmy dochowywali standardów komunikacyjnych kontestatorów obecnego projektu moglibyśmy wysunąć tezę, że polscy archeolodzy nie chcą chronić polskiego dziedzictwa, bo są przeciwni wprowadzeniu zakazu poszukiwań na stanowiskach archeologicznych. Moglibyśmy także stwierdzić, że ci sami archeolodzy nie chcą kontroli nad poszukiwaniami i postulują nielegalne poszukiwania. My jednak traktujemy siebie i naszych oponentów także bardziej poważnie i nie pozwolimy sobie na tego typu manipulację. Prosimy tylko o obiektywną ocenę procedowanego projektu ustawy i poparcie go w głosowaniu senackim.

Uchwalenie tej ustawy pozwoli wreszcie, w myśl przyjętych przez państwo polskie konwencji, zaangażować społeczeństwo w system ochrony dziedzictwa narodowego i kulturowego. Dołączymy w ten sposób do grona krajów, takich jak Dania, Norwegia czy Anglia, które od lat dysponują zaawansowanymi cyfrowymi systemami wspierającymi pasjonatów poszukiwaczy, którzy wzbogacają dziedzictwo tamtych krajów odnajdując artefakty ich historii. Ustawę tę można śmiało włączyć w realizowany program Cyfrowej Polski. Zgłaszanie poszukiwań i zgłaszanie znalezisk poprzez aplikację cyfrową to nowoczesność w służbie ochrony zabytków. Powszechna informacja przestrzenna to realna ochrona naszego dziedzictwa. Wartością też jest to, że przy zachowaniu kontroli państwa, pozwalamy na spontaniczne działania pasjonatów poszukiwań, co jest niezwykle istotne w pielęgnowaniu pasji.